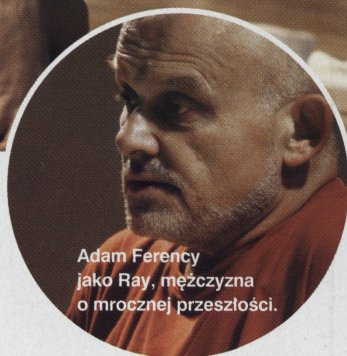


Julia Kijowska dwa lata temu skończyła Akademię Teatralną. Ale to w Teatrze Dramatycznym zdała egzamin z dojrzałego aktorstwa. Przekonująco i prawdziwie zagrała Unę, kobietę molestowaną w dzieciństwie.

POLECAMY

Rozgrzeszyć przeszłość



Adam Ferency
jako Ray, mężczyzna
o mrocznej przeszłości.

Temat drastyczny: molestowanie seksualne dzieci. Na szczęście *Blackbird* w Teatrze Dramatycznym unika brutalności. Stawia na psychologię, nie dosłowność. I na tym wygrywa.

To przedstawienie miało premierę po cichu, w cieniu innych zdarzeń. Łatwo je więc przegapić. A nie powinno się, bo *Blackbird* to jedna z najciekawszych premier sezonu. Zapamiętajmy te nazwiska. David Harrower, autor sztuki. Brytyjski pisarz znany był do tej pory w Polsce z dramatu *Noże w kurach*. *Blackbird* to utwór lepszy. Złożone sylwetki dwojga głównych bohaterów dają aktorom szansę stworzenia przejmujących ról, które zapadają w pamięć. Teraz Grażyna Kania, reżyserka. Kształciła się w Niemczech, gdzie nasiąkała tamtejszym teatrem. Jej polski debiut, *Beczka prochu* w gdańskim Teatrze Wybrzeże, był rzeczywiście wybuchowy. Ostro, brutalnie, chwilami naturalistyczny, bardziej pasował do sceny berlińskiej, na której nic nie szokuje, niż polskiej. Podzielił widzów i krytykę. *Blackbird* pokazuje inną twarz reżyserki. To, co najbardziej brutalne, dzieje się nie na zewnątrz, ale w duszach i sercach bohaterów. Może dlatego seans w Teatrze Dramatycznym w Warszawie robi takie wrażenie.

Stawia pytania, zamiast formułować gotowe odpowiedzi.

Nie są najważniejsze skutki zła, ale jego przyczyny.

Wreszcie Julia Kijowska, młoda aktorka, zaledwie dwa

lata po warszawskiej Akademii Teatralnej, gra główną bohaterkę Unę. Wysoka, efektowna, ale nie urodą gwiazd. Trochę nieociosana, niezabiegająca o względy widzów. Taka była w *Wierze, nadziei, miłości* von Horwatha, którą Kania reżyserowała w Dramatycznym w ubiegłym sezonie. W *Blackbird* okazuje się ciekawsza. Jest ofiarą i jednocześnie oskarżycielem. Oto aktorka, której nie wolno tracić z oczu. Oskarżonego gra zaś mistrzowsko Adam Ferency. Jego Ray przed laty zgwałcił 12-letnią Unę. Przyznał się, odsiedział wyrok. Teraz próbuje na nowo ułożyć sobie życie. Przeszłość, czyli Una, odnajduje go. Trzeba wyrównać rachunki. Grażyna Kania nie włącza się do dyskusji na temat seksualnych wynaturzeń. Nie dopuszcza do jednoznacznej oceny bohaterów. Czy Ray odpokutował swój grzech i powinien dostać szansę na nowe życie? Czy Unie uda się wymazać przeszłość, zapomnieć? Z takimi pytaniami zostawia nas jej kameralna inscenizacja. Wspaniale aktorstwo Kijowskiej i Ferencego potęgują wrażenie. Psychologiczny teatr w najlepszym gatunku.

***Blackbird*, David Harrower, reżyseria Grażyna Kania. Teatr Dramatyczny w Warszawie, premiera 28 października**